

Informacje finansowe w rękach niekontrolowanych służb

28 listopada 2020

Rząd pracuje nad wdrożeniem mechanizmu, który pozwoli służbom na łatwiejszy dostęp do informacji o tym, gdzie trzymamy nasze pieniądze – w których bankach i SKOK-ach mamy konta, czy może korzystamy z skrytek bankowych lub kont maklerskich. Już dzisiaj polskie i europejskie służby mają dostęp do tych informacji, ale jest to czasochłonne. Przepisy unijne, które przewidują wdrożenie takiej finansowej „książki telefonicznej” miały na celu ten dostęp przyspieszyć i odbiurokratyzować. Unia przewidziała też mechanizmy zabezpieczające przed nadużyciami. Wdrożenie po polsku niestety może nie być już takie piękne.

Unijne przepisy przewidują, że fakt przeglądania danych przez konkretnego funkcjonariusza będzie rejestrowany, a informacja na ten temat co jakiś czas trafi do organu ochrony danych osobowych. Ale nie miejmy złudzeń: polskie przepisy pozbawiły Prezesa UODO możliwości weryfikowania działań rodzimych służb, a taka wewnętrzna rejestracja działań konkretnych funkcjonariuszy – wobec braku realnej kontroli nad ich działaniami – nie zapobiegnie nadużyciom.

Co więcej, możliwość „odpytania” centralnej bazy – systemu informacji finansowej o wszystkie miejsca, gdzie Iksiński trzyma pieniądze miała być zgodnie z unijnym zamysłem środkiem do walki z finansowaniem terroryzmu, praniem brudnych pieniędzy i innymi poważnymi przestępstwami. Jednak według opisu projektu w wykazie prac legislacyjnych Rady Ministrów służby mają mieć dostęp do bazy w celu wykonywania swoich zadań ustawowych. Czyli na przykład w przypadku CBA – do analizowania podatności wybranych środowisk na korupcję, a policji czy prokuratury – namierzenia środków finansowych, które powinny podlegać konfiskacie rozszerzonej.

System Informacji Finansowej nie jest krokiem milowym w kierunku „totalnej inwigilacji” polskiego społeczeństwa. To tylko kolejny mechanizm ułatwiający służbom dostęp do danych o obywatelach i obywatelkach. Jednak ciągłemu zwiększaniu uprawnień nie towarzyszy jakakolwiek kontrola. Generuje to ryzyko nadużyć. Co więcej, policja mierzy się zresztą z rekordowym (ponad 20 pkt procentowych!) spadkiem zaufania, które można wiązać z powtarzającymi się w ostatnich tygodniach doniesieniami o stosowaniu przez funkcjonariuszy nieuzasadnionej przemocy. Trudno mieć zaufanie, że służby nie będą nadużywać i tego nowego uprawnienia planowanego przez rząd.

Opublikowany przez Radę Ministrów dokument nie jest jeszcze projektem ustawy. Ten zapowiedziano na pierwszy kwartał 2021 r. Same przepisy powinny być wdrożone do sierpnia 2021 r. Będziemy monitorować sytuację.

Autorstwo: Wojciech Klicki, Anna Obem

Źródło: [Panoptykon.org](https://panoptykon.org)